

MAGDALENA GAJDEROWICZ

PEDAGOGIKA ZZA DRUTÓW. ELEMENTY WYCHOWANIA W GRYPYŚACH WIĘŹNIÓW OBOZU KONCENTRACYJNEGO NA MAJDANKU

Majdanek to potoczna nazwa obozu koncentracyjnego, który funkcjonował w Lublinie od jesieni 1941 roku do 22 lipca roku 1944¹. Oficjalna decyzja o budowie zapadła 22 września 1941 roku². Z rozkazu Himmlera, który był głównym inicjatorem założenia obozu w okolicach Lublina, wynikało, że miejsce to miało za zadanie łączyć dwie funkcje, mianowicie obozu jenieckiego i obozu koncentracyjnego³.

Chociaż oficjalnie obóz nosił nazwę *Kreisgefängenenlager der Waffen SS Lublin*, w skrócie KGL Lublin, to przyjęło się umownie określać to miejsce Majdankiem. Wynikało to z bezpośredniego sąsiedztwa z dzielnicą Lublina – Majdanem Tatarskim. W całym okresie funkcjonowania obozu osadzonych w nim było około 150 000 więźniów, a śmierć poniosło około 80 000 osób, z czego blisko 60 000 to Żydzi⁴. Spośród osadzonych najliczniejszą grupę stanowili Żydzi z Polski i Słowacji, w następnej kolejności Polacy. Trzecią najliczniejszą grupę tworzyli obywatele byłego ZSRR⁵.

Mgr MAGDALENA GAJDEROWICZ – doktorantka w Katedrze Biografistyki Pedagogicznej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; e-mail: magwiniarczyk@gmail.com

¹ M. GRUDZIŃSKA, *Wstęp*, w: M. GRUDZIŃSKA (red.), *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków*, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku 2011, s. 5.

² J. MARSZAŁEK, *Majdanek. Obóz koncentracyjny w Lublinie*, Warszawa: Interpress 1987, s. 20.

³ Tamże, s. 21.

⁴ M. GRUDZIŃSKA, *Wstęp*, s. 5.

⁵ Tamże.

Oprócz oczywistych form eksterminacji – zarówno pośredniej i bezpośredniej – takich jak tragiczne warunki sanitarne i bytowe, głód, choroby, wyczerpująca praca, rozstrzeliwanie czy tzw. gazowanie, czyli uśmiercanie cyklonem B, elementem życia obozowego, który był dla więźniów niezwykle trudny, było oderwanie od najbliższej rodziny. Osadzeni za wszelką cenę pragnęli nawiązać kontakt z bliskimi, nawet pomimo świadomości, że próba takiego kontaktu może kosztować życie. Owocem tego pragnienia były tak zwane grypsy. W taki sposób określa się listy, które powstały w okresie funkcjonowania obozu i stanowiły korespondencję więźnia z rodziną lub innymi bliskimi. Grypsy były przekazywane przez osoby, które miały kontakt zarówno z więźniami, jak i ze światem pozaobozowym (m.in. pracownicy wolnościowi). Korespondencja ta jest niezwykle istotnym elementem dowodowym w odkrywaniu prawdy historycznej. Jest też źródłem wiedzy o przeżyciach, pragnieniach, tęsknotach i emocjach więźniów obozu. Jednym z tematów poruszanych w listach jest wychowanie. Więźniowie, próbując chociażby epistolarnie uczestniczyć w życiu rodzinnym, pragnęli także mieć swój wkład wychowawczy. Celem artykułu jest przybliżenie problematyki wychowania przez osadzonych w trakcie ich pobytu w obozie. W niniejszym artykule wykorzystane zostały materiały archiwalne, w postaci listów więźniów do swoich rodzin. W cytowanych fragmentach została zachowana oryginalna pisownia.

Pierwszą omawianą grupą osób są ojcowie, którzy pragnęli wpływać na swoje dzieci pozostawione na wolności. Stanisław Kalińcow w swoim liście kierował swoje słowa do rodziców, żony Matyldy oraz córki Marysi. To właśnie córka dostaje od taty rady co do tego, jak powinna się zachowywać.

Kochana Dziecino Córko moja – dziękuję Ci za łączenie się myślami z Tatusiem, sama myśl nie wystarcza, musisz mieć wiele modlitw bardzo głębokich, błagalnych i nieustannych o nasze złączenie się. Wiedz o tym, że Tatuś jest w warunkach takich, że modlitwa trzyma Go (mnie) przy życiu. Przebacz wszystkim tym osobom, jako ja już przebaczyłem, za nieszczęście, jakie na nas ściągnęli, swoim nieopatrzonym krokiem. I tak Pan Bóg był dla nas łaskawy i miłosierny, bo cierpienie, ja sam ponoszę i wierzę niezłomnie, że Matka Boża pozwoli mi powrócić do Was kochane Dzieci. Jeszcze raz Kochana Marysiu dziękuję Ci za wszystkie pozdrowienia i życzenia szczęśliwego powrotu mego do Was⁶.

Autor rozpoczyna swój list od czułego zwrotu do córki i podziękowania za pamięć, jednocześnie wyraża przekonanie, że wyłącznie myślenie nie jest

⁶ Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku (dalej APMM), Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-32, S. Kalińcow, k. 11-16.

wystarczające. Uzupełnieniem są według więźnia modlitwy, które córka powinna kierować do Boga z prośbą o powrót ojca. Osadzony nie wprowadza córki w okrutny świat obozu, a jedynie informuje, że jest w takich warunkach, w których bardzo tej modlitwy potrzebuje. Po tych słowach czytamy fragment, który z punktu widzenia pedagogicznego stanowi pewien wzór wychowawczy. Autor namawia córkę do przebaczenia osobom, które są winne jego pobytu w obozie, zaznaczając przy tym, że sam takiego przebaczenia dokonał. W myśl sentencji *verba docent, exempla trahunt* więzień pragnie, poprzez własny przykład, nauczyć córkę przebaczenia. Przekazuje też jej swoje przemyślenia na temat łaskowości Boga, który ocalił pozostałych członków rodziny od cierpienia. Następnie wyraża przekonanie, że dzięki opiece Matki Bożej dane będzie spotkać się jeszcze rodzinie. Ów fragment kończą podziękowania więźnia skierowane w stronę córki za jej ciepłe słowa. W liście Stanisława Kalińcowa można zauważyć, że kładzie on nacisk na wychowanie religijne, o czym świadczy prośba o modlitwę, podkreślanie roli Boga i Matki Bożej w życiu, szczególnie w przeżywanych wtedy ciężkich chwilach. W szczególności uwidocznione jest zaś to poprzez przebaczenie, które najprawdopodobniej wynika właśnie z postawy chrześcijańskiej.

Podobnymi wartościami kierował się Marian Ajzert, który fragment listu kieruje do swoich córek.

Dzidziu! Bożenko! Elżuniu! pamiętajcie chociaż trochę Ojca. Pomódlcie się do Bozi, abym prędko i zdrowy do Was wrócił. Pomagajcie Mamusi i bądźcie dobre – uczcie się i nie chorujcie⁷.

Prośba o pamięć o ojcu jest pierwszą informacją, jaką autor kieruje do trzech córek. Następnie, tak jak we wcześniej cytowanym grypsie, więzień prosi dzieci o modlitwę w intencji swojego zdrowia i rychłego powrotu. Po zdrobniętym określeniu „Bozia” można wnioskować, że córki są jeszcze małe. Kolejnym elementem wychowawczym jest prośba o pomoc matce. Zwrot „bądźcie dobre” można interpretować jako prośbę o grzeczne zachowanie. Dalej autor wyjaśnia też, że prosi o postępy w nauce i, co ciekawe, unikanie chorób. Chociaż zauważalny jest związek pomiędzy grypsem Stanisława Kalińcowa i Mariana Ajzerta, polegający na akcencie religijnym, to gryps drugiego więźnia jest bardziej związany, konkretny i mniej nacechowany emocjonalnie. Można też odnieść wrażenie, iż autor pragnie niejako odciążyc żonę i pomóc swoimi radami w wychowaniu córek.

⁷ APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-34, M. Ajzert, k. 1-2.

Mogłoby się wydawać, że wskazówki wychowawcze kierowali przede wszystkim rodzice do swoich dzieci, jednakże jest to myślenie błędne. Więźniowie, ciężko doświadczeni przez przeżycia obozowe, dawali sobie prawo do umoralniania także innych członków rodziny. Bardzo często instrukcje dotyczące dobrego zachowania były adresowane do rodzeństwa. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku Janiny Kozery, która w liście do rodziny poświęca jeden akapit na uwagi skierowane do swojej siostry Urszuli.

Urszulko! Nie wiesz nawet moja mała jak mi przykro że z Ciebie taki łobuz. Ja Cię rozumiem że Tobie teraz należy się coś od wieku dziewczęcego, ale... zastanów się że na Tobie spoczywa obowiązek taki, otrzeć łzy z oczu Matki naszej. Chyba rozumiesz, że Ona cierpi. Czemu Ty jej nie umilisz życia. Może powiesz „o jaka ona teraz dobra, a jaka sama kiedyś była”. Tak Urszulko, przyznaję że i przeze mnie Matka wylała wiele łez toteż teraz mam zapłatę. Pamiętam słowa Mamusi „Matkę docenia się wtedy jak się ją straci”. Urszulko ja Bogu dziękuję że dał mi to wcześniej ocenić, że będę mogła ją jeszcze mieć przy sobie i odwdzięczyć się chociaż w 1/1000. [...] ja to powiem, że Matka nasza świętą jest. Kochana, dlatego Ty jesteś dla niej przykra. Urszulko przez pamięć na Ojca i Kochanego Konrada bądź inną. Chciałabym żebyś mogła dorównać swoim braciom... Nie gniewaj się na mnie, napisz i Ty coś⁸.

Autorka listu na początku wyraża swoje zaniepokojenie złym zachowaniem siostry, które jednak nie jest w żaden sposób definiowane. Nie wiadomo, na czym polegało przewinienie wspomnianej Urszuli, które wywołało płacz matki. I chociaż upominająca stara się zrozumieć siostrę pisząc, iż młodzieńczy wiek ma swoje prawa, to jednocześnie wzywa do odpowiedzialności za matkę. W dalszej części listu więźniarka przyznaje się, że sama kiedyś była przyczyną smutku matki. Interesujące natomiast staje się zakończenie zdania: „toteż teraz mam zapłatę”. Z tego stwierdzenia można wnioskować, że pobyt w obozie lub też rozłąkę z bliskimi autorka traktuje jako karę za swoje wcześniejsze zachowanie w stosunku do matki. Nie wiadomo jednak, czy pisząca te słowa rzeczywiście w nie wierzy, czy wyrażenie to ma jedynie na celu wzbudzić w siostrze strach przed ewentualną konsekwencją swojego zachowania. J. Kozera odwołuje się nawet do świętości swojej matki. Ponadto przestrogą przed nieodpowiednim zachowaniem ma być pamięć o Ojcu i Konradzie (najprawdopodobniej bracie). Za wzór autorka stawia braci. Upomnienie kończy się niejako próbą pojednania poprzez prośbę o niegniewanie się i o odpowiedź na list. Warto zwrócić też uwagę na emocjonalny charakter grypsu, na co wskazywać może częste odwołanie do cierpienia matki, jej świętości, a nawet potencjalnej śmierci. Można też zauważyć, iż atmosfera

⁸ APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-47, J. Kozera, k. 5-6.

domu rodzinnego, a szczególnie zachowanie siostry, bardzo leżą na sercu osadzonej. Autorka wchodzi w rolę wychowawcy i pragnie chociaż listownie wpłynąć na postępowanie bliskiej sobie osoby, chociaż robi to raczej ze względu na przykrość, jaką ta wyrządza matce, a nie ze względu na troskę o siostrę.

Janina Kozera nie jest bynajmniej jedyną osobą, która przejmuję się relacją rodzeństwo–rodzice. Uwagi do siostry kieruje Ewa Walecka, pisząc w jednym z grypsów następujące słowa:

Teraz myślę z przykrością, że Mamusia tak bardzo pracuje. Czy nie mamy służącej, a może zamknęli nam sklep? I dlatego Mamusia sama pracuje. Elu Ty pomagaj Mamusi proszę Cię. Przecież ja chcę wrócić i zastać Mamusię przy dobrym zdrowiu⁹.

W tym liście przedstawia się zgoła odmienna sytuacja niż w poprzednim, chociaż niewątpliwie elementem łączącym dwa cytowane grypsy jest troska o matkę. Ponownie też pisząca odwołuje się do odpowiedzialności za matkę. Więźniarka zatroskana o ciężką pracę, jaką musi wykonać mama, zwraca się do siostry o imieniu Elżbieta z prośbą o pomoc i troskę skierowaną w stronę rodzicielki. Autorka poczuwa się do napomnienia siostry, chociaż nic w liście nie wskazuje na to, jakoby Elżbieta tej pomocy nie udzielała lub zachowywała się naganie. Jako argument więźniarka podaje życzenie zobaczenia matki w dobrym stanie.

Podobne napominanie do pomocy rodzicielce znajdziemy w liście Władysława Kufłowskiego.

Kochana Mamusiu przykrą Ci donoszę wiadomość, ale trudno trzeba się z wolą Pana Boga pogodzić. Sama się nie przemęczaj. Ludwisiu pomagaj matce w pracy, bo ona całe życie ma ciężkie¹⁰.

Z listu nie wynika jasno, kim jest Ludwisia, można jedynie domniemywać, że ponownie chodzi o siostrę. Tak jak w poprzednim grypsie, znów mamy do czynienia z sytuacją, gdy więzień wchodzi w rolę wychowawcy, ale napominanie, jakie stosuje, nie wynika ze złego postępowania odbiorcy wiadomości, a jest jedynie podyktowane troską o matkę.

W kolejnym grypsie autor, którym jest Edward Hubsch, przedstawia krótkie i konkretne rady, jakich udziela najprawdopodobniej bratu.

⁹ APMM, Zbiór foto i kserokopii, sygn. XIX-1172, E. Walecka, k. 4.

¹⁰ APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-12, W. Kufłowski, k. 1-4.

Jureczku i Danusiu dziękuję Wam za pamięć o mnie, ja o Was też pamiętam, tylko Ty Jurciu ucz się dobrze, czytaj i pisz dużo¹¹.

W tym wypadku porady ograniczone są wyłącznie do aspektu edukacyjnego. Więzień zwraca uwagę odbiorcy o imieniu Jurek, aby ów przykładał wagę do nauki, czytał i pisał dużo, chociaż niestety „pisanie” nie zostało określone. Nie wiemy zatem, czy autorowi listu chodziło o własną twórczość, pisanie np. wypracowań szkolnych, czy też może listów będących odpowiedzią na otrzymywane grypsy. Zauważamy też, że informacja skierowana do Jurka jest suchą instrukcją, nienacechowaną emocjonalnie.

W zgoła odmienny sposób swój niepokój o edukację brata wyraża Wanda Albrecht.

Janusz, a czegoś Ty się nauczyłeś przez ten czas? Na pewno więcej niż ja. Proszę Cię bardzo, staraj się przerabiać. Leży mi to na sercu¹².

Autorka na początku kieruje pytanie do brata o postępy w nauce i wyraża przekonanie, że są one większe niż jej samej. Następnie przekazana zostaje prośba o „przerabianie”, które – jak można domniemywać – oznacza naukę materiału szkolnego. Więźniarka kończąc ten wątek, podkreśla, jak jest to dla niej ważne, co ma za zadanie wzmocnić poprzednią wypowiedź. Edukacja brata jest dla osadzonej niezwykle istotna, gdyż w następnych listach również podkreśla, że należy o ten aspekt dbać.

Matuś niech Janusz nie traci nauki i zacznie przerabiać 1 lic. B.b. o to proszę. Znając Go, wiem, że później trudno mu będzie wrócić do szkoły¹³.

Tym razem adresatem prośby jest już nie brat autorki, ale matka. Zabieg ten może mieć na celu zwiększenie prawdopodobieństwa skuteczności prośby. Na emocjonalne podejście do edukacji brata wskazuje powtórzenie słowa „bardzo”, oznaczonego literkami „b.b”. Więźniarka odwołuje się też do twierdzenia, iż zna osobowość swojego brata i jest przekonana, że brak systematyczności wpłynie negatywnie na jego edukację. Warto zwrócić uwagę na pierwsze zdanie cytowanego fragmentu, w którym autorka grypsu wskazuje na konkretny materiał, jaki powinien być przez brata przepracowany. Dowodzi to, że Wanda Albrecht wykazuje wielkie zaangażowanie w sprawę edu-

¹¹ APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-35, E. Hubsch, k. 37-39.

¹² APMM, Zbiór foto i kserokopii, sygn. XIX-1191, W. Albrecht, k. 39.

¹³ Tamże, k. 44.

cji Janusza. Dowodem na to jest też zainteresowanie nauką brata w późniejszych listach, chociaż więźniarka zadaje już tylko krótkie pytania, które sprawiają wrażenie kontrolnych: „A Ty Januszkę uczysz się już? Pomyśl, że gdyby nie ten stracony rok, byłabym już na pierwszym roku medycyny?”¹⁴; „Którą klasę przerabia teraz Janusz i jak mu idą lekcje?”¹⁵; „Czy Janusz uczy się w dalszym ciągu?”¹⁶. W całości korespondencji osadzonej znajdziemy tylko jedną wskazówkę dotyczącą zachowania brata, która nie odnosi się do jego edukacji, lecz do odpowiedzialności.

Janusz, b. się o Ciebie boję. Musisz uważać na siebie. Pomyśl, że gdyby cokolwiek się z którymś z Was stało, wykończyłoby mnie to zupełnie. Więc zrób to dla mnie i bądź ostrożny, nie przychódź późno do domu itd. Januszkę, nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę z tego, że w tej chwili Ty jesteś odpowiedzialny za nasz dom! A dla Ciebie młodego chłopca to nie łatwy obowiązek. Musisz opiekować się Mamusią, Danką i Malutką, żeby nie odczuły braku męskiej opieki. Dumna jestem Janusz, że potrafiłeś zakasać rękawy i wziąć się do ciężkiej pracy. Nie gniewaj się, Braciszku, za te moje słowa, ale wiesz przecież, że nie piszę ich jako mentorka, a jako bardzo Cię kochająca siostra i jeszcze raz proszę, zrób to co napisałam¹⁷.

W tej rozbudowanej wypowiedzi zauważyć można kilka istotnych elementów. W pierwszej kolejności autorka wyraża swój lęk o Janusza, prosi go o ostrożność, daje konkretną wskazówkę, w której sugeruje, aby młodzieniec nie wracał za późno do domu. W kolejnej części grypsu więźniarka uświadamia bratu, że jako już jedyny w rodzinie mężczyzna na wolności ponosi odpowiedzialność za pozostałych członków rodziny. Adresat wypowiedzi zostaje też pochwalony za swoją postawę i pracowitość. W ostatniej części wypowiedzi autorka niejako usprawiedliwia siebie za wskazówki, jakie przekazuje bratu odnośnie do zachowania, argumentując, że nie chce wchodzić w rolę „mentorki”, a jej zatroskanie wynika wyłącznie z siostrzanej miłości. Zastanawiająca jest intencja, z jaką więźniarka pisała te słowa. Istnieją bowiem co najmniej dwie drogi interpretacji powyższego tekstu. W pierwszym wariantcie można odczytywać przytoczoną wypowiedź dosłownie, wtedy to przyjmujemy, iż autorka pragnie wzbudzić w bracie poczucie odpowiedzialności za pozostałe w domu kobiety. Istnieje też możliwość, że słowa, w których prosi Janusza o opiekę, mają co prawda wzbudzić w chłopcu odpowie-

¹⁴ Tamże, k. 45.

¹⁵ Tamże, k. 55.

¹⁶ Tamże, k. 58.

¹⁷ Tamże, k. 45.

działność, ale prawdziwą intencją wypowiedzi jest doprowadzenie brata do ostrożności. Celem wtedy byłyby nie tyle obecne w domu kobiety, co ów brat.

Więźniem, który także wykazuje troskę nie tylko o edukację, lecz także o dobre wychowanie siostry, był Stanisław Baranowski. W jednym z listów kierowanych do matki czytamy następujące słowa:

Bardzo dziękuję Ali, że napisała do mnie kilka słów, niech się nie gniewa, że do niej nie pisałem i nie wspominałem o niej, tu też często o niej myślę i rozmawiam o niej. Martwi mnie tylko to czy już nie zaczęła chodzić na randki. Lepiej żeby nie zaczynała bo to przeszkadza w nauce, dlaczego profesor nie dopuszcza jej do egzaminu, lepiej by było aby zaczęła chodzić do szkoły¹⁸.

Osadzony wykazuje troskę o zbyt wczesne umawianie się siostry z chłopcami. Uważa, że taka sytuacja mogłaby zaszkodzić jej edukacji. Nie wiadomo, czy wspomniana w grypsie Ala miała problemy w nauce. Nieznany jest też jej wiek, niemożliwe zatem jest ocenienie, czy obawy autora są uzasadnione. Z pewnością jest to jednak dla niego aspekt ważny, gdyż dopytuje się o szczegóły, takie jak egzamin, i wyraża przekonanie, iż jest to dobry moment na rozpoczęcie lub powrót do nauki.

Aspekt wychowawczy nie jest zbyt często poruszany w listach więźniów do swoich bliskich. Na tle kilkuset stron zachowanych grypsów został on podjęty zaledwie kilkakrotnie, co stanowi tylko niewielką część. Niemniej te elementy wychowawcze, które zostały zapisane na kartach listów, są warte uwagi przede wszystkim ze względu na warunki, w jakich powstawały. Obóz był ciężkim, nierzadko traumatycznym przeżyciem dla tych, którzy w nim się znaleźli. Jest to w pełni uzasadnione. Osadzeni znajdowali się w nieludzkich warunkach, wszechobecna śmierć, lęk o własne życie, głód, ale też niejednokrotnie łamanie zasad moralnych i etycznych przez innych współwięźniów. Wszystkie te czynniki pozornie nie wpływały na skupianie myśli wokół przyziemnych dla przeciętnego człowieka spraw. Jednak wielu więźniom udawało się wybiec myślą poza druty. Dlatego też warto pochylić się nad tymi aspektami życia, które więźniowie starali się przeżywać razem ze swoimi bliskimi. Poruszanie kwestii wychowawczych w listach osadzonych związane jest na pewno z wielką troską i miłością, jaką autorzy okazywali względem najbliższych. Pomimo złych warunków, w jakich się znajdowali, potrafili i chcieli zaopiekować się, a wręcz aktywnie uczestniczyć w wychowaniu swoich dzieci

¹⁸ APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-68, S. Baranowski, k. 11.

lub rodzeństwa. Można też domniemywać, iż dla adresatów tych treści były one bardzo cenne w późniejszym życiu, gdyż nie wszyscy autorzy powrócili z obozu. Oprócz wyraźnej troski, więźniowie pragnęli też brać udział w życiu rodzinnym na miarę swoich możliwości. Był to element bardzo ważny, gdyż niejednokrotnie poczucie, że ma się bliskich, do których pragnie się wrócić, warunkowało przetrwanie lub śmierć w obozie. Warto też przyrzeć się powyższym zagadnieniom z punktu widzenia pedagogicznego, gdyż wartość tych treści dla nas, ludzi współczesnych, niedoświadczających tak trudnych wydarzeń, jest niezwykle wielka.

BIBLIOGRAFIA

- APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-34, Marian Ajzert, k. 1-2.
APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-68, Stanisław Baranowski, k. 11.
APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-35, Edward Hubsch, k. 37-39.
APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-32, Stanisław Kalińcow, k. 11-16.
APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-47, Janina Kozera, k. 5-6.
APMM, Dokumenty prywatne więźniów, sygn. IV-12, Władysław Kufłowski, k. 1-4.
APMM, Zbiór fotografii i kserokopii, sygn. XIX-1191, Wanda Albrecht, k. 39.
APMM, Zbiór fotografii i kserokopii, sygn. XIX-1172, Ewa Walecka, k. 4.
GRUDZIŃSKA M., Wstęp, w: M. GRUDZIŃSKA (red.), Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku 2011, s. 5.
MARSZAŁEK J., Majdanek. Obóz koncentracyjny w Lublinie, Warszawa: Interpress 1987, s. 20.

PEDAGOGIKA ZZA DRUTÓW. ELEMENTY WYCHOWANIA W GRYPSACH WIĘŹNIÓW OBOZU KONCENTRACYJNEGO NA MAJDANKU

S t r e s z c z e n i e

Obóz koncentracyjny na Majdanku jest tą kartą historii, którą z pewnością można zaliczyć do jednej z najtrudniejszych. Więźniowie, przetrzymywani w nieludzkich warunkach, oprócz oczywistej walki o życie zabiegali też o kontakt z bliskimi pozostawionymi na wolności. Dzięki temu pragnieniu powstawały tzw. grypsy, czyli listy więźniów kierowane do rodzin. Pośród wielu treści, które pojawiają się w tej korespondencji, znajdujemy także te, które

dowodzą prób wychowania poprzez listy. Celem artykułu było przedstawienie tych aspektów, które miały charakter pedagogiczny. Co ciekawe, osadzeni próbowali wpływać na młodszych, którzy byli ich dziećmi, ale bardzo często treści te były kierowane do młodszego rodzeństwa. Więźniowie pragnęli wpoić swoim podopiecznym wiarę chrześcijańską, zasady moralne i etyczne, ale także potrzebę edukacji czy postawę odpowiedzialności za innych. Biorąc pod uwagę fakt, iż treści te powstawały w tak specyficznym czasie i miejscu, trudno nie zgodzić się, iż wychowawczy aspekt grypsów jest interesujący z punktu widzenia pedagogiki jako dziedziny nauki.

Słowa kluczowe: wychowanie; więźniowie; obóz koncentracyjny; Majdanek.

PEDAGOGY FROM BEHIND THE WIRES.
ELEMENTS OF EDUCATION IN KITES SMUGGLED BY PRISONERS OUT
OF THE CONCENTRATION CAMP IN MAJDANEK

S u m m a r y

The concentration camp in Majdanek is a card in history that surely may be counted among the most difficult ones. Prisoners who were kept in inhumane conditions, apart from fighting for their lives, which was obvious, also tried to contact their near ones who were left free. Owing to this striving so called "kites" were written, that is letters written by prisoners to their families. Among the numerous subjects that are brought up in the letters we also find ones that show attempts at educating someone through the letters. The aim of the article is to present those aspects of the correspondence that had pedagogical character. What is interesting, the prisoners tried to influence younger people who usually were their children, but very often the remarks were directed to their younger siblings. The prisoners tried to instill the Christian faith, moral and ethical principles, but also the need of education or the attitude of responsibility for others in the ones to whom they wrote the letters. Taking into consideration the fact that the letters were written in such a peculiar place and at such a peculiar time it is hard not to agree that the educational aspect of the "kites" is interesting from the point of view of pedagogy as a branch of social science.

Key words: education; prisoners; concentration camp; Majdanek.

Translated by Tadeusz Karłowicz